№ 100.—Rok 1849.

Piątek, 4 Maja.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni St. *Gieszkowskiego* przy Ul. Grodzkiéj Nr. 117.

Kwartalna przedpłata na *Gazetę Krakowską* wynosi Złp. 16 gr. 24.— Miesięczna Złp. 6.—Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.



GAZETA KRAKOWSKA.

Kraków.

Parlament zebrał się w Frankfurcie i obradował nad zadaniem swojém, nad urzeczywistnieniem i organizacyą jedności niemieckiéj, którą już w oczach świata uosobił, stawiając jako głowę jéj i kotwicę, króla pruskiego.

Ale to wszystko dotychczas jest jeszcze życzeniem, jest formą, jest czemsiś nieznaczonem, niewyraźnem: istoty realnéj nie ma; i nikt jeszcze nie wie, co to i jaką to będzie ta jedność niemiecka.

Pochodzi to stąd bez wątpienia, że mimo tego pozornego entuzyazmu, mimo owych pieśni i hymnów, mała tylko stósunkowo jest cząstka, która szczerze do jedności dąży, którąby chciała jedność prawdziwą przywieść do skutku. Część potężna i to właśnie mająca władzę materyalną w swém ręku, jest w duszy owéj jedności przeciwną i słusznie, a niezmierna większość lub obojętna całkiem lub chcąca — kiedyć już jedność być musi — tę jedność z niejednością pogodzić i skojarzyć.

Najbardziéj do owéj jedności dąży stronnictwo republikańskie i demokratyczne, w którego łonie myśl ta się zrodziła i wychowała, którego ręką prowadzona na widowni świata stanęła. Temu stronnictwu winny Niemcy wszystkie ostatnie wypadki, wszystkie swobody; ma ono gdzie niegdzie całkiem opinią ludu za sobą, powiększa się coraz bardziéj i nareszcie ostatecznie górę wziąść może w Niemczech, ale teraz jeszcze jest w mniejszości. Młodzież trzeciego stanu po miastach, większość literatów i dziennikarzy, rzemieślnicy, proletaryat w niektórych stolicach, lud po wsiach i miasteczkach w kilku częściach Niemiec południowych i zachodnich — otóż są ci, którzy poświęceniem, odwagą i czynnością swoją dokonali rewolucyi w Niemczech i najsilniéj jedność niemiecką popierają.

Rządy, wojsko, urzędnicy i szlachta nie chcą jedności, choć wręcz tego nie wypowiedzą ze względu na opinią publiczną, aby za niepatryotów, za przeciwników wielkości i potęgi niemieckiéj nie uchodzili. Rządy nie mogą chcieć istotnéj jedności, gdyż ona nie pochodzi od niéj, jest tylko demokratów wymysłem, gdyż ona jest zniszczeniem ich władzy; chcąc zachować siebie, jedności sprzeciwiać się muszą, lub przynajmniéj — zręcznie ją wyminąć. — Wojsko jest tylko ciałem bez własnego życia, które się porusza za natchnieniem rządu. — Urzędnicy, będąc od tak dawna narzędziami i wykonawcami rządowéj woli, częścią będąc pod względem materyalnéj swéj egzystencyi całkiem od nich zależni, nie mogą nawidzić wszelkich reform i nowości, które im zmianą i nadwerężeniem osobistego ich interesu zagrażają, dla tego urzędnicy jedności niemieckiéj nie życzą. — Szlachta wreszcie niemiecka przywiązana do feodalnych błyskotek, widzi w téj nowomodnéj jedności, na łonie rewolucyi poczętéj dzieło obrzydłych knowań, wymysł niegodziwych demagogów, zagładę swych przywilejów, tytułów.

Chłopstwo, mieszczaństwo po prowincyach, kapitaliści fabrykanci i kupcy, obojętni dla braku wykształcenia politycznego, niewiedząc o co chodzi, częścią podburzeni lub zagniewani, że handel, przemysł i zarobek zatamowany, że papiery spadły i pokój niepewny, spędzają na ową nowomodną wolność i jedność całą winą biedy i strat swoich i życzyliby sobie z całego serca, aby wszystko znów szło po staremu bez trójbarwnych kokard, bez trójbarwnych chorągwi.

Jeśli więc słyszymy i czytamy że *cały lud niemiecki* dąży do jedności, jestto jeszcze obecnie tylko *przenośnią*, które sobie ostrożnie i rozsądnie wytłumaczyć wypada.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Korrespondent austr. donosi z Wadowic pod d. 29 Kwietnia co następuje:

Partya ruchu z każdym dniem staje się czynniejszą, i w nadziei, że już wkrótce Węgrów na swéj ziemi witać będzie, podnosi dumnie głowę do góry, ciesząc się z krytycznego stanu i strat ogromnych jakie armia czynna austryacka na Węgrzech poniosła. Ciągle do téj prowincyi wprowadzana bywa broń wszelkiego rodzaju, strzeliwo i potrzeby wojenne. Rząd zaś z użyciem tego bardzo z lekka przystępuje do dzieła, tak dalece iż wszystkie sprowadzone zapasy wojenne właściwe za środek przysposobiający tę prowincyą do zamierzonego powstania uważać należy. Piąte bataliony nie mają jeszcze broni, ani rynsztunku, zatem podczas powstania Polaków to wojsko w sam raz się przyda, pomnoży ich szeregi. Artyleryi oprócz Krakowa i Lwowa nigdzie nie ma w całéj Galicyi, a zatem wszelki opór ani podobny. Dobrze myślący z tych powodów rozpaczają o bliskiéj przyszłości i wystawiają sobie, iż podobny ich los spotka co i Siedmiogrodzianów. Tylko jeszcze wkroczenie Rossyan mogłoby ten kraj ochronić od domniemywanych okropności powstania; lecz o ile takowe odwlekanem będzie — o tyle wszelkie późniejsze środki na te same natrafią przeszkody, które z opóźnienia na Węgrzech wynikły; to jest: staną się bezowocne i pożerające. Nauczony tym przykładem rząd, powinienby stanowczo *wezwać rossyiskiéj* pomocy, nim znowu nastąpi *za późno*, i polskie powstanie puści w zawody na poparcie węgierskiéj sprawy — przezcoby nowy kłopot zgotowany, a nawet utrzymanie się austryackiéj monarchii popadło w wątpliwość. Wszyscy ruchowcy polscy przechodzą do Węgier, tam organizują się zupełnie i wkrótce wpadną w bojowéj linii do Galicyi dla uskutecznienia powszechnego powstania, do którego już poczyniono przygotowania.

Gdy to piszemy, Węgrzy już są w Galicyi, a mianowicie w okolicach Ujsoli i Rajcza w Wadowickim obwodzie. Obrócą swą drogę pewnie przez Żywiec do Białéj i tym sposobem mogą bardzo

łatwo przeciąć całą komunikacyą pocztową między Wiedniem i Galicyą.

W niemałym kłopocie znajdujemy się obecnie, z powodu takiéj massy obiegających bankocetli. W prowincyach zajętych przez armią austryacką szczęśliwi byliśmy, iż nam się z wielką biedą udało pozbyć banknoty Koszutha; teraz dostaliśmy znowu assygnaty na dochody z dóbr węgierskich; jeźli znowu Węgry zawitają, wtedy biada! musimy bez żadnych grymasów lub wymówek przyjmować Koszuthowe banknoty, — które późniéj znowu Austrya za nieważne uzna.

Pewien podróżny, dobrze zawiadomiony, który wczoraj w Preszburgu z jen. Kempen rozmawiał, zaspokaja nas co do ruchów armii; koniecznie bowiem nastąpić musiały, aby dawne błędy naprawić. — Mówić dziś łatwo: nie traćcie, *ale tylko zaufania!* lecz nie tak łatwo wykonać.

Wiedeń 1 Maja. Gazeta Wiedeńska umieściła następującą wiadomość ze Lwowa: Urzędownie ogłoszono tutaj, że 60,000 Rossyan z liczną artyleryą w trzech kolumnach po 20,000 ludzi, d. 20 Kwietnia wkroczyło do Siedmiogrodu, koło wąwozu Rotenturm i Tömös z Wołoszczyzny, i przez Bukowinę na Bajanostampi. Pułkow. austr. Dorsner z pięcioma oficer. służyli Rossyanom za przewodników. Rzeczony pułkownik będzie organizował w Siedmiogrodzie wojsko graniczne, i ma zupełną władzę mianowania wyższych oficerów, nawet Kapitana. W bliskości Okna na granicy Siedmiogrodu stanął korpus rezerwy tureckiéj około 40,000 w porozumieniu z Austryakami. Pod Brodami stoi 50,000 Rossyan, pod Tomaszowem 40,000, pod Michałowicami także 40,000 na granicy Galicyi. — Wkrótce odchodzi 6 batalionów, 1200 koni i 15 armat do Węgier. Jenerał kawaleryi hr. Hammerstein pozostaje we Lwowie.

Przybyło do Korfu 18 wychodźców, częścią polskich, częścią węgierskich, którzy dawniéj w armii piemonckiéj służyli, a teraz oddaleni zostali. Przywódzcą ich jest Covetto rodem z Komorna. Mają oni zamiar przedrzéć się przez Turcyą do Węgier, dla połączenia się z powstańcami.

Przed Wenecyą przyszło między parostatkiem austr. a weneckim do małéj utarczki; wenecki stanął pod obroną ognia z bateryj lądowych.

Wojska cesarskie ciągną bezustannie przez Raab. Wiele rodzin oddala się z okolic i miasta.—W Preszburgu (d. 30) stoi mnóstwo wojska. Szańce około zamku wyprowadzają z pośpiechem; — najdziwaczniejsze pogłoski tu krążą — miasto jednak spokojne.

Ołomuniec 30 Kwietnia. Dziś rano przybył tu książe Parmy z dostojną swą małżonką, wracając z Londynu przez Berlin, skąd ma udać się do Włoch. — P. Ferdynand Pesche wyższy porucznik z korpusu ochotników Sermana, odjechał dziś jako kuryer do Krakowa.

Lwów 26 Kwietnia. Położenie Węgier i Siedmiogrodu sto razy tu gorzéj odmalowano, niż jest w rzeczywistości. Szczęście dla nas (powiada Koresp. Austr.) że większa część rewolucyjnego żywiołu odeszła ztąd do Węgier, byłby teraz niezawodnie nie mało zrządził kłopotu i biédy. Reszta zaś pozostała — nadrabia ustami. Wypowiada wojnę na słowa i groźby, tak, że chyba sam tylko tchórzliwy przed nią ulęknąćby się potrafił. Mówiono tu, że Bem na święta wielkanocne łacińskie przyjdzie do Lwowa, późniéj, że na greckie, a teraz znowu upewniają, że jeśli 1go Maja nie wkroczył do Galicyi, ale już 15 Maja zstąpi niezawodnie do tego kraju, aby sądził potwornych, strzélał, wiészał, rąbał, wydał ich na mord i pożogę. W rzeczy saméj, pisma Bema najeżone są takiemi groźbami, pisma, które podburzają Polaków do powstania za wolność. Szczególniéj zaś Radzie narodowéj Rusinów, Bem przedstawiany jest jak drugi Atylla, lub drugi Batu-Kan, dowodząc, że gdyby nie Bem, już Europa dotąd byłaby wrzuciła cały zbór Rusinów w kajdany dawnéj niewoli! Tak jest, Polacy starają się na wszelki sposób ruski lud z rzeczonėm zgromadzeniem poróżnić; tutaj używają gróźb, tam podstępu, a nawet przebiérają się za chłopów, aby łatwiejszy przystęp miéć mogli. I o ile dawniéj Polak był skąpy względem chłopa, o tyle teraz jest szczodrym dla niego; prawi on mu o wolności nowego świata i przekłada jak teraz rząd wszystkim wydziéra tę wolność. Lud Rusinów jednakże niejako obojętny i zimny na to wszystko; trzyma się tronu jak przedtém. Organizacya pospolitego ruszenia postępuje dość spiesznie, pomimo giętkości polskiego języka, także i korpus ruskich strzelców udaje się. Każda ruśniacka wieś w skutek odezwy Rady ruskiéj zaszczepia cztéry lipy, w środku ustawia krzyż, na pamiątkę zniesienia pańszczyzny i więzów poddaństwa. Ztąd znowu armaty ku Dukli wyprawione być mają, już stoją w pogotowiu. *(Korr. Austr.)*

Cieszyn 30 Kwietnia. Na węgierskiéj granicy w okolicach Göding, Strasznitz i Weseli ściągają znaczne oddziały wojska, które bronić mają przejść, aby Węgrzy, w razie gdyby przypadkiem pobici i rozsadzeni zostali, do Morawii a mianowicie w obwód Cieszyński nie wpadli; dla tego téż i koło Cieszyna czynią przygotowania do organizowania pospolitego ruszenia. Codziennie przybywają tu wychodźcy z Węgier, chcący uniknąć zemsty Madziarów; gdyż słychać, że wszyscy członkowie pospolitego ruszenia słowackiego, lub ci co je spowodowali, albo w jakikolwiek sposób przeciwnymi Madziarom się okazali, bywają ujęci i odprowadzeni w głąb Węgier, lub jeszcze coś gorszego obawiać się muszą. Powiadają oni jednak, że Blaudeck ze swoją garstką walecznych na północy ciągle się trzyma, lecz skarży się, iż mu broni brakuje, a bardzo wiele młodzieży przybywa do niego. Skargi na niepopularność królewskich komissarzy są powszechne; im pospolicie przypisują zły stan rzeczy w Słowacku.

Tyrnawa 30 Kwietnia. (Z korespondenta austr.) Mówią tu za pewną wiadomość, iż korpus węgierski z arwaezkiego i turoczkiego żupaństwa tutaj przybędzie, i że Nitrę już powstańcy zajęli.

Podróżni, przybywający z Preszburga twierdzą, że cała austr. armia opuściła węgierską ziemię, poczem uczyniła odezwę do powstańców wzywając ich do poddania się; czemu gdyby nie byli posłuszni, armia cała wyruszy naprzód, ze wszystkich stanowisk.

Oedenburg 30 Kwietnia. Feldm. Wohlgemuth jest w Preszburgu oczekiwany; główna kwatera dowodzącego armią barona Welden, ma się w Karlburgu znajdować. Te wsteczne ruchy niemało wznieciły obawy, i w rzeczy saméj jestto rzeczą bardzo bolesną, iż po trzech miesiącach nieczynności zmuszeni jesteśmy ze wszystkiego ustąpić, co z taką posiedliśmy łatwością; serce nas boli, iż gwałtowne rozpryśnięcie sił armii cesarskiéj na Węgrzech, zmusza nas teraz do olbrzymiego cofnięcia się na samą granicę austryacką, aby skoncentrowanie sił podobném uczynić wtém samém ognisku, z którego się tak porywczo przed rokiem rozprysły; bolesna to rzecz, widzieć tak wielką wyprawę prawie za straconą, i że zdobycie Węgier na nowo rozpocząć musimy; lecz to wszystko nie daje powodu do żadnéj obawy, gdyż armia austryacka może téż już spojona, posiłki po części nadciągły, albo téż wkrótce nadejdą, i jest nadzieja, że cesarska armia wnet puści się drogą zaczepną i zdobywanie Węgier powtórnie rozpocznie; lecz pewnie — jak sądzimy — z większą wytrwałością niż przedtem.

Wieści o nastąpić mającém wkroczeniu Rossyan, zyskują z każdym dniem coraz więcéj wiary; spodziewamy się, że wkrótce w urzędowéj części o tém czytać będziemy. Lecz powstańcy ani sobie śnią o tém, gdyż widać że jak przedtem tak i teraz jednako są zapaleni, i chcą koniecznie wmówić w Austryą, że kwita z Węgrami że już ony na wieki wyrwane z objęć Austryi. W Rossyjską interwencyą nie wierzą, dowodzą iż zasadą polityki mocarstw europejskich jest niepośredniczenie. Jeźliby zaś takowe rzeczywiście nastąpić miało, wtenczas Rossya niewyskoczyłaby jak z poza płotu, ale z wszelkiemi ceremoniami dyplomatycznemi, poprzedniemi odezwami do całéj Europy, usprawiedliwiając krok swój stanęłaby w obcych granicach: tak jak to dotąd uczyniły Austrya, Anglia i Francya we Włoszech. Gdyby zaś Rossya inaczéj postąpiła, dowiodłaby, że z przyjaźni dla Austryi chce wojny powszechnéj, a co podług jéj ostatniéj odezwy do Europy nie bardzo się sprawdza. Koszuth zatem spokojny z téj strony, działa coraz energiczniéj z drugiéj, i właśnie teraz siedm osób, dawnych swych najwierniejszych zwolenników na wygnanie skazał; a tymi są: Pazmandy młodszy, Maurycy Szent Kiralyi — hr. Almazy, Jan Havass - Babrczy, hr. Paweł Sennyey i Kapi. *(Kor. Austr.)*

Francya.

Paryż 30 Kwietnia.. Rząd francuzki otrzymał dziś o godzinie 5 wieczór z Marsylii depeszę telegraficzną téj osnowy: „Jenerał Oudinot do ministra wojny:“ Civita-Vecchia 25. — „Zostaliśmy panami miasta bez użycia broni. Władze nie uczyniły żadnego oporu. Mieszkańcy i gwardya narodowa przyjęły nas wśród powszechnych okrzyków.“

Rząd odebrał depeszę od p. Bois le Comte, ministra francuzkiego w Turynie. W tych depeszach donosi minister, iż udał się do marsz. Radeckiego, dla uczynienia mu niektórych uwag. Marszałek odpowiedział mu, że nowe wymagalności, jakie okazał nie przeciw

Piemontowi miał sobie zalécone przez dwór wiédeński; jednakże napisał w tym względzie do gabinetu Szwarcenberga, w celu wyjednania słów roztropności i umiarkowania.

Widowisko w teatrze *République* przerwano w szczególniejszy sposób. Mnóstwo papierów zasypało Parter; był to Jan Journet, apostół furyeryzmu, który swe poezye w massie rozsiał z loży: prosił on aktorów o przebaczenie, i żądał aby mu tylko na 5 minut głosu dozwolono. — Ale publiczność w miejsce tego, z teatru go wygnała.

Włochy.

Rzym. — Na posiedzeniu d. 18 zgromadzenie ustawodawcze rzymskie, uchwaliło manifest, który ma być wydany do parlamentów i rządów Anglii i Francyi, rozwija w nim szczególniéj ten argument, iż nikt nie ma prawa narzucać ludowi wolnemu jakiéjkolwiekbądź formy rządu. — Jen. Avezzana wódz powstania genueńskiego, zbiegły do Rzymu, został zamianowany ministrem wojny i marynarki rzeczypospolitéj rzymskiéj.

Toskania. — Polacy i kompania wychodźców lombardzkich, którzy na granicy toskańskiéj na Apeninach straż odbywali, w bliskości Pistoi, puścili się bez wszelkiego pozwolenia z bronią i pakunkami w granice państwa rzymskiego. Trzynastu dragonów toskańskich rozbroili, a ich konie, broń i amunicyą zabrali z sobą — Byliby nawet zdobyli dwa działa przy moście pod Sostojana, gdyby porucznik Bechi nie był umknął z niemi zawczasu.

(Koresp. Austr.)

Turyn 25 *Kwietnia.* Dzienniki dzisiejsze podały już o zajęciu twierdzy Alessandryi przez wojska austryackie. Weszły tam wczoraj o godzinie 6 wieczór i składają się z batalionu Kroacko-illiryjskiego *Sluinów*, pułku Bulrawina, i pułku graniczan wołoskich, dwóch bateryj artyleryi, jedna o 8 działach, a druga o 16 i z jednego szwadronu ułanów.

Rząd poczynił zawczasu wszelkie potrzebne przygotowania do dobrego przyjęcia żołnierzy marszałka Radeckiego. Porządną pościel i żywność doskonałą mieć będą. To było wymówione; żołnierze bowiem piemontsy przestają na słomie.

Nie potrafi nikt opisać boleści mieszkańców Alessandryi w obec takiéj rządu sardyńskiego, który ich częstokroć upewniał, iż nigdy nie przystanie na zajęcie téj twierdzy. Rozpacz mieszkańców była tém większa, iż nieprzewidziane wnijście Austryaków czyniło wszelki opór niepodobnym.

Zresztą postępowanie rządu sardyńskiego dowodzi, iż musiał być przenikniony ważnością kroku który uczynił, a za który lęka się odpowiedzialności. Dla tego prześladuje z gniewem te osoby, które tę wiadomość naprzód wypowiedziały — karci surowo urzędników, którzy tego środka pochwalać nie chcieli.

Głoszono tu, że młody król miał złożyć koronę — temu nie wierzymy. Król pojmuje ważność środka, którego się chwycił, lecz wie zarazem, iż uledz musiał koniecznie okolicznościom — tém bowiem pokój okupiono.

Ministerstwo ogłosiło dziś afiszami o zajęciu Alessandryi. Widać tam oczywiście jak je chce usprawiedliwić, spodziewając się tym sposobem złagodzić wzruszenie panujące obecnie w stolicy.

Wenecya 18 *Kwietnia.* Miasto to już obsaczone przez flotę austryacką. 7 statków ujrzano dnia 17, a dwa parostatki podpłynęły tuż pod samo miasto. Mieszkańcy pełni zapału i męstwa, lecz nikt nie wątpi, iż klęska jest nieuchronna. Uważając rzeczy z lepszéj strony możnaby powiedzieć, że miasto utrzyma się sześć tygodni, albo dwa miesiące, ponieważ jest doskonale zaopatrzone, lecz po upływie tego czasu poddać się wypadnie.

Wiek Kopernika.

JEZUITYZM.

(Ciąg dalszy).

Stósownie do podanych planów przez Lainera, zostali podzieleni Jezuici na cztery klassy. Do pierwszéj klassy, która była najniższą, należeli ludzie świeccy, ślubami zakonnemi niezwiązani, tak zwani *Koadjutorowie.* Takiéj klassy Jezuitami byli Zygmunt III. Król Polski, i Ludwik XIV. król francuzki, obadwa jak nam wiadomo z historyi wsławieni na drodze boju moralnych usterków i fanatyzmu, mianowicie nasz Zygmunt swoją Jezuicką wyprawą do Moskwy, Ludwik XIV. zaś swojem odwołaniem Jezuickiem wyroku znanego pod nazwą: *l'edit de Nantes*, którym dziad jego Henryk IV. zapewnił swobody heretykom francuzkim, jakim sam był zrazu; a Ludwik przez odwołanie tego wyroku wypędził wszystkich nie katolickich (niepowszechnych) Chrześcian z Francyi. Drugą klassę składali *Nowicyusze*, trzecią *Scholastycy*, ci nauczali po szkołach jezuickich i z tych wybierali najzdatniéjszych do nowicyjatów swego zakonu: — do czwartéj i ostatniéj, która była najwyższą, należeli tak zwani Professi, i ci to byli Jezuitami w całem znaczeniu tego wyrazu. Z ich to grona wysełał Generał na missonarzów między pogany i heretyki, na zawiadowców osad za europejskich, na Rezydentów do miejsc niezabezpieczonych kollegiami Jezuitów szkolnemi. Scholastycy składali tylko trzy zwyłe zakonne śluby. Professi zaś, oprócz trzech, jeszcze czwarty missyjny.

Generał tylko z Professorów mógł być wybrany, mieszkał w Rzymie i był dożywotny. Jego radę przyboczną składali, mianowani przez niego: Admonitor (dozorca) jeden i Assystentów pięciu, jako wyobraziciele tyluż narodów, to jest Italijańskiego, Niemieckiego z Polskim, Francuzkiego, Hiszpańskiego i Portugalskiego. — Generał mianował także Prowincjałów do prowincyj Jezuickich; Superiorów do domów Professkich, Rektorów do kollegiów szkolnych. Prowincjałowie obowiązani byli co miesiąc, Superiorowie, Rektorowie, i magistrowie nowicyuszowie co kwartał donosić mu o politycznych i zakonnych wypadkach, tudzież o charakterze i talentach, jakie ich podwładni w tych wypadkach okazali. Skutkiem bowiem takich doniesień odbierali od Generała rozkazy i rozporządzenia, które sami lub ich podwładni musieli wykonywać bez względu na własne przekonanie i jakiebądź ustawy.

Tym oto sposobem zakon Jezuicki zaraz w pierwiastkach swego powstania, to jest w okresie Kopernika, rozpostarł się z niesłychaną prędkością po Italii, Portugalii, Hiszpanii, w krajach niemieckich katolickich, mianowicie w Arcyksięstwie Austryackiém, w Bawaryi i nad Renem, w Belgii podówczas hiszpańskiéj, w Czechach i Polsce z Litwą; — opanował ten zakon Uniwersytety w Wiedniu i Pradze. — Usiłowali opanować jeszcze Uniwersytety w Paryżu, w Lousain i w Krakowie, a otrzymali jezuici w Wilnie, któren Stefan Batory Król Polski był założył; przebywali Jezuici czas niejaki w Anglii za Jakóba II. Stuarta do r. 1688, w Szwecyi do r. 1607, a roku 1581 zakon Jezuitów trafił do Moskwy do Iwana II. przez sławnego w świecie politycznym i uczonym swego spółzakonnika Antoniego Poszewina, posła od Papieża Grzegorza XIII. do Stefana Batorego i do wspomnionego monarchy w Moskwie Iwana II. Pamiątką tego historycznego czynu jest dzieło Possevina p. t. *Moscovia seu de rebus Moscovitices*, wydane w Wilnie r. 1586, — dzieło jedno z najdawniéjszych o dzisiejszém Państwie Rossyjskiem. W Polsce nadewszystko znaleźli Jezuici dla siebie ziemię obiecaną, mlekiem i miodem płynącą i dla tego to jéj upadek przez nich przyspieszony i swój własny przeżyli, posłuszniéjsi skinieniom swego Generała, niż znoszącéj ich zakon Buli najlepszego z Papieżów.

Słowem, po zatwierdzeniu Jezuitów r. 1540 przez Papieża Pawła III., sami królowie, wszędzie wbrew woli ludów, zaprowadzili ten zakon do swych krajów, i sami we 200 lat potém wypędzili go królowie, a za wypędzonym nigdzie nie ujęły się ludy!? A jeżeli na początku 17 wieku w niejedném miejscu z zapałem przyjęto *beatyfikacyą* Ignacego Lojoli, to przez pamięć jedynie, iż go ścigała i więziła Inkwizycya świę-

ta, której bezprawiom niechciał potakiwać; że jego zakonni synowie już się dali poznać przez dążenia sprzeczne z duchem Ojca św.

Opisać *szczególnie* kiedy i jakim sposobem Jezuici nastali do każdego kraju, — wykazać wiarogodnie ich anti-narodowe i anti-socyalne dążenia, a szczególniéj w Polsce, potrzebuje to czasu i okoliczności innych; nie sami tylko Jezuici nas zajmować jeszcze mają w wieku Kopernika, — mamy wiele rzeczy do wyświécenia i upowszechnienia tych wypadków, które uświetniły okres naszego Kopernika, późniéj traktować będziem.

Doniesienia Urzędowe.

Nr. 3348 — 3524 — 3963
w Warszawie dnia 25 Maja / 6 Czerwca 1848 r.

DYREKCYA GŁÓWNA
Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskiém.

Na skutek wniesionych żądań o wystawienie i wydanie duplikatów w miejsce jakoby skradzionych, zniszczonych lub zatraconych następujących Listów Zastawnych i Kuponów, a mianowicie:

a) *Listy Zastawne dawnego Okresu.*

Lit. *C.* N. 13,502 na Złp. 1000 bez kuponów.
„ *C.* „ 120,960 „ „ 1000 }
„ *C.* „ 159,255 „ „ 1000 } z 14tu kuponami od włącz. 2 półr. 1847 r. do włącz. 1go półr. 1854.
Lit. *C.* N. 176,363 „ „ 1000 }
„ *C.* „ 185,011 „ „ 1000 }
„ *D* „ 190,351 „ „ 500 } z 13 kup od włąc. 1 półr. 1848, do wlą. 1 półr. 1854.
„ *E* „ 46,950 „ „ 200 z 8miu kuponami od włącz. 2go półr. 1843, do włącz. 1go półr. 1847.
„ *E* „ 76,440 „ „ 200 z 13tu kupon. od włącz. 1go półr. 1848, do włącznie 1go półr. 1854.

b) *Listy Zastawne nowego Okresu.*

Lit. *B.* N. 224,959 na Złp. 5000 bez kuponów.
„ *B.* „ 277,309 }
„ *B.* „ 281,255 }
„ *B.* „ 282,396 } po Złp. 5000
„ *B.* „ 282,397 }
„ *B.* „ 282,399 }
„ *C.* N. 206,080 }
„ *C.* „ 214,037 }
„ *C.* „ 237,945 }
„ *C.* „ 245,862 } po Złp. 1000
„ *C.* „ 246,059 }
Lit. *C.* „ 267,935 }
Lit. *D* „ 232,263 }
„ *D* „ 270,582 } po Złp. 500
} bez kuponów
Lit. *B.* N. 278,045 na Złp. 5000 z 13tu kupon. od włącz. 1 półr. 1848, do włącz. 1 półr. 1854.
„ *C.* „ 240,198 na Złp. 1000 z 8miu kupon. od włącz. 2 półr. 1843 do wlą. 1 półr. 1847.
„ *C.* „ 246,438 }
„ *C.* „ 264,023 } po Złp. 1000 z 14 kup. od włącz. 2 półr. 1847 do wlą. 1 półr. 1854.
„ *C.* „ 264,314 na Złp. 1000 z 1 kup. z pierwszego półrocza 1847 r.
„ *C.* „ 274,851 }
„ *C.* „ 293,650 }
„ *C.* „ 303,779 } po Złp. 1000 z 14 kup. od wlą. 2 półr. 1847 r, do włącz. 1 półr. 1854.
„ *C.* „ 305,287 na Złp. 1000 z 8 kuponami od włącz. 2 półr. 1843, do włącz. 1 półr. 1847.
„ *C* „ 308,730 na Złp. 1000 z 13tu kupon. od włącz. 1 półr. 1848, do włącz. 1 półr. 1854.
Lit. *C* N. 311,224 na Złp 1000 z 5ciu kupon. od włącz. 1 półr. 1845, do włącz. 1 półr. 1847.
„ *D* „ 232,946 na Złp. 500 z 1 kupon. z 1go półrocza 1847 r.
„ *D* „ 256,958 }
„ *D* „ 257,148 }
„ *D* „ 269,159 }
„ *D* „ 269,813 } po Złp. 500.
„ *D* „ 271,935 }
„ *D* „ 319,951 }
„ *E* „ 235,574 na Złp. 200 } z 13 kup. od włąc. 1 półr. 1848, do włącz. 1 półr. 1854
„ *E* „ 235,875 na Złp. 200 z 8 kupon. od włącz. 2 półr. 1843, do włącz. 1 półr. 1847.
„ *E* „ 247,049 na Złp. 200 z 5 kup od włącz. 1 półr. 1845, do włącz. 1 półr. 1847.
„ *E* „ 248,432 na Złp. 200 z 13 kup. od włącz. 1 półr. 1848, do włącz. 1 półr. 1854.
„ *E* „ 352,028 na Złp. 200 z 5 kup. od włącz. 1 półr. 1845, do włącz. 1 półr. 1847.
„ *E* „ 252,042 }
„ *E* „ 254,750 } po Złp. 200. z 13 kup. od włącz. 1 półr. 1848, do wlą. 1 półr. 1854.
„ *E* „ 254,825 na Złp. 200 z 8 kup. od włącz. 2 półr. 1843, do włącz. 1 półr. 1847.
„ *E* „ 299,337 }
„ *E* „ 299,615 } po Złp. 200 z 13 kup. od włącz. 1 półr. 1848, do wlą. 1 półr. 1854.
Lit. *E* N. 299,711 }
„ *E* „ 299,966 } po Złp. 200 z 8 kup. od włącz. 2 półr. 1843, do wlą. 1 półr. 1847.
„ *E* „ 302,201 }
„ *E* „ 303,493 }
„ *E* „ 309,038 } po Złp. 200 z 13tu kupon. od włącz. 1 półr. 1848, do włącz. 1 półr. 1854.
„ *E* „ 309,046 }
„ *E* „ 309,047 }
„ *E* „ 309,060 } po Złp. 200 z 5ciu kupon. od włącz. 1go półrocz. 1845, do włącznie 1 półr. 1847.

c) *Kupony.*

14 Kuponów od Listu Zastaw. Lit. *B* Nr. 278,412 za czas od włącznie 2 półrocza 1847 r. do włącznie 1go półrocza 1854 r. wartości Złp. 1400.

13 Kuponów od Listu Zastaw. Lit. *B.* Nr. 221,941. }
13 Kuponów od Listu Zastaw. Lit. *B.* Nr. 282,941. } za czas od włączn. 1go półrocza 1848, do włącznie 1 półrocza 1854 r.

12 Kuponów od Listu Zastaw. Lit. *B.* N. 287,524 za czas od włącznie 2 półrocza 1848 r. do włącznie 1 półrocza 1854 r.

Kupon od Listu Zast. Lit. *B.* N.			281,149	za 2gie półr. 1847 r. każdy na Złp. 100.
dto	dto	dto	281,846	
dto	dto	dto	281,848	
dto	dto	dto	282,180	
dto	dto	dto	282,430	
dto	dto	dto	283,129	
dto	dto	dto	283,130	
dto	dto	dto	284,749	

3 Kupony od Listu Zastawn. Lit. *C.* Nr. 240,193 to jest za 1sze i 2gie półr. 1846, oraz 1 półr. 1847 wartości Złp. 60.

Kupon od Listu Zast. Lit. *C.* Nr. 244,395 za 2 półrocze 1847 na Złp. 20.

14 Kuponów od Listu Zast. Lit. *C.* N. 263,433 za czas od włącznie 2 półrocza 1847, do włącznie 1 półrocza 1854 r. wartości Złp. 280.

Kupon od Listu Zast. Lit. *C.* Nr. 302,886 za 1 półrocze 1847 r. na Złp. 20.

14 Kuponów od Listu Zast. Lit. *C.* N. 318,475 za czas od włącznie 2 półr. 1847, do włącznie 1 półrocza 1854 wartości Złp. 280.

3 Kupony od Listu Zastaw. Lit. *D.* Nr. 271,366 to jest za 1sze i 2gie półr. 1846 oraz 1 półr. 1847 wartujące Złp. 30.

12 Kuponów od Listu Zastawn. Lit. *D.* N. 271,511 za czas od włącznie 2 półr. 1841 r. do włącznie 1 półrocza 1847 r. wartości Złp. 120.

Kupon od Listu Zast. Lit. *E.* N. 253,085 }
Kupon od Listu „ *E.* N. 296,693 } za 2gie półrocze 1847 r. każdy na Złp. 4.

Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w wykonaniu Art. 124 prawa z d. 1/13 Czerwca 1825 r. wzywa wszystkich posiadaczy takowych Listów Zastawnych i kuponów i tych którzyby do ich własności prawa jakie mieć mogli, aby z takowemi do Dyrekcyi Głównéj w Warszawie, w przeciągu roku jednego od daty ogłoszenia niniejszego zawiadomienia w pismach publicznych, niezawodnie zgłosili się; w przeciwnym razie, rzeczone Listy Zastawne z kuponami, i kupony, umorzone, i za niemające żadnéj wartości ogłoszone, zaś w miejsce ich duplikaty stronom interesowanym wydane będą.

Rzeczywisty Radca Stanu Prezes
ŁĘSKI.

(9r.) Pisarz, *Drewnowski.*